



Sygn. akt II UK 247/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku A. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o prawo do emerytury,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 stycznia 2014 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 stycznia 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 stycznia 2013 r. oddalił apelację wnioskodawcy A. W. od wyroku Sądu Okręgowego w G. VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 maja 2012 r., który oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji Zakładu Ubezpieczeń

Spółecznych z dnia 5 października 2011 r. odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury.

W sprawie tej ustalono, że wnioskodawca, urodzony 24 września 1951 r., w dacie złożenia wniosku o przyznanie prawa do emerytury, tj. 2 września 2011 r. nie pozostawał w stosunku pracy, a także nie był członkiem otwartego funduszu emerytalnego oraz wykazał okres składkowy i nieskładkowy w rozmiarze 29 lat, 11 miesięcy i 5 dni. W okresie od 17 października 1974 r. do 13 sierpnia 1999 r. wnioskodawca był zatrudniony w I.G. Sp. z o.o., gdzie od 17 października 1974 r. do 1 czerwca 1975 r. wykonywał prace robotnika budowlanego, od 1 czerwca 1975 r. do 20 czerwca 1975 r. był zatrudniony na stanowisku monteru instancji przemysłowych, od 1 kwietnia 1982 r. był zatrudniony na stanowisku monteru instancji sanitarnych i ogrzewania - spawacza. W okresie od września do grudnia 1985 r. pracował w byłej NRD na stanowisku monteru - spawacza, od 1 stycznia 1995 r. wykonywał prace polegające na dozorcze mienia. Stanowisko monteru - spawacza powierzono mu ponownie od dnia 1 maja 1997 r. Na początku zatrudnienia w firmie I. wnioskodawca był zatrudniony na stanowisku monteru, wykonując prace montowania urządzeń wodnokanalizacyjnych i CO w głębokich wykopach, ale także pracował przy układaniu instalacji CO wewnątrz budynków. Wnioskodawca wykonywał prace na wysokościach, jednakże nie były one wykonywane przez cały okres zatrudnienia. Wykonywał też prace spawacza, przy czym przed przystąpieniem do spawania musiał przygotować elementy do spawania, gdyż w zakładzie nie było monterów. Uprawnienia do spawania elektrycznego w podstawowym zakresie wnioskodawca uzyskał 15 grudnia 1981 r., a do spawania gazowego od 19 lipca 1982 r.

Zaskarżoną decyzją z dnia 5 października 2011 r. organ rentowy odmówił mu ustalenia prawa do wcześniejszej emerytury, nie zaliczając okresu zatrudnienia w I. G. Sp. z o.o. od 17 października 1974 r. do 31 grudnia 1998 r. do stażu pracy w warunkach szczególnych z uwagi na występujące rozbieżności w przedłożonej dokumentacji dotyczącej stanowisk pracy, na których zatrudniony był wnioskodawca.

Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawcy, argumentując, że brak było uzasadnienia do dokonania istotnych ustaleń na podstawie świadectwa

wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 8 sierpnia 2002 r., z którego wynika, że wnioskodawca w okresie od dnia 17 października 1974 r. do dnia 13 sierpnia 1999 r. wykonywał prace monterskie, roboty wodno-kanalizacyjne wymienione w wykazie A dziale V poz. 1 i 5 pkt 6,1, stanowiącym załącznik Nr 1 do zarządzenia Nr 9 Ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych z dnia 1 sierpnia 1983 r., ponieważ zawierało ono dane, które okazały się niezgodne z prawdą. Świadczenie pracy wydane wcześniej w dniu 30 sierpnia 1999 r., a zatem kilka dni po rozwiązaniu stosunku pracy z wnioskodawcą (z dniem 13 sierpnia 1999 r.), wskazywało, że wnioskodawca był zatrudniony I. G. Sp. z o.o. na stanowiskach: monter spawacz, pracownik dozoru mienia. Nie wymieniało tylko stanowiska „montera”. Świadczenie wykonywania prac w warunkach szczególnych, w których oznaczono stanowisko ubezpieczonego jako „montera” zostało wystawione dopiero 8 sierpnia 2002 r., a zatem prawie 3 lata od rozwiązania stosunku pracy oraz nie wskazano w nim, że wnioskodawca początkowo pracował jako robotnik budowlany i pomocnik montera, jak też nie wyłączono okresu, w którym pracował jako dozorca mienia. Wobec sprzeczności treści tych dokumentów, jak również nieprzedstawienia przez wnioskodawcę „jakichkolwiek innych dowodów na potwierdzenie prezentowanego przez niego stanowiska (oprócz zeznań świadków), brak było w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do przyjęcia, że w spornym okresie pracował on stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wyłącznie na stanowisku montera na wysokościach, lub że jego prace polegały wyłącznie na wykonywaniu robót wodno-kanalizacyjnych w głębokich wykopach, skoro z innych dokumentów aktach osobowych wnioskodawcy bezsprzecznie wynika, że zajmował on różne stanowiska: montera, spawacza, pracownik ochrony mienia. Ponadto, wnioskodawca nie mógł przez cały okres sporny pracować jako monter - spawacz, gdyż dopiero w latach 1981 i 1982 uzyskał uprawnienia spawacza. Wprawdzie wnioskodawca wskazywał, że wykonywał także prace spawacza po uzyskaniu uprawnień spawacza, okoliczność ta została potwierdzona zeznaniami świadków, jednakże przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, w jakim dokładnie okresie wykonywał pracę na stanowisku spawacza. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można w sposób jasny, precyzyjny, a przede wszystkim niebudzący wątpliwości

faktycznych ani interpretacyjnych wskazać, w jakim okresie wnioskodawca pracował na stanowisku monter przy wykonywaniu instalacji wodno-kanalizacyjnych w głębokich wykopach, ani na stanowisku monter przy wykonywaniu konstrukcji metalowych na wysokościach oraz w jakich okresach wykonywał prace spawacza. W szczególności „nie można w sposób pewny i precyzyjny wyłączyć ze spornego okresu okresów pracy wnioskodawcy przy montażu instalacji wewnątrz budynków”.

W apelacji wnioskodawca zarzucił naruszenie 1/ § 2 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm., zwanego dalej rozporządzeniem z dnia 7 lutego 1983 r.) - przez wadliwą interpretację pojęcia „wykonywanie pracy stale, w pełnym wymiarze czasu pracy”, przejawiającą się w uznaniu, że apelujący w ramach zatrudnienia na stanowisku monter przy wykonywaniu pracy na wysokościach i w głębokich wykopach, wykonywał czynności mieszczące się w zakresie obowiązków pracowniczych należących do stanowisk pracy objętych wykazem prac w szczególnych warunkach, ale „pracę tę dzielił z pracą wewnątrz budynków”, tj. pracy w szczególnych warunkach nie wykonywał stale, tj. przez 8 godzin, w sytuacji gdy „stanowisko brygadzysty, które zajmował, przez część okresu zatrudnienia wymagało wykonywania czynności zarówno na wysokościach, w głębokich wykopach, jak i wewnątrz budynków (tzw. czynności nadzorcze)”. Natomiast do zaliczenia pracy na stanowisko spawacza jako zatrudnienia wykonywanego w szczególnych warunkach, nie ma wpływu miejsce jego wykonywania (na wysokości, głębokie wykopy, wewnątrz budynku). Ponadto istotna część prac związanych ze spawaniem wymaga przygotowania/montażu sprzętu, butli gazowych, elementów spawanych, itp. (tzw. czynności przygotowawcze), 2/ art. 231 i 232 k.p.c. przez uznanie za nieudowodnione, że apelujący w spornym czasie pracował na stanowiskach i wykonywał prace (stale i w pełnym wymiarze czasu pracy) w szczególnych warunkach, pomimo potwierdzenia tego przez wzajemnie się uzupełniające się zeznania świadków E. K., J. T., oraz dokumenty w postaci świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach, 3/ art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny

z pominięciem istotnej części tego materiału, tj. zeznań świadków E. K., J. T. oraz dokumentów w postaci świadectwa pracy i świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach, z których wynika, że apelujący wykonywał prace spawacza także przed uzyskaniem uprawnień spawacza. Ponadto apelujący powołał nowe dowody z przesłuchania kolejnych świadków, twierdząc, że nie było to możliwe przed Sądem pierwszej instancji, jak również uznał, iż „przesłuchanie dwóch świadków będzie wystarczające dla Sądu do podjęcia pewnej i precyzyjnej decyzji. Przy tym potrzeba powołania się na nowy dowód wynikła później, gdyż dopiero z lektury uzasadnienia wyroku dowiedział się, że wiedza zawnioskowanych świadków nie jest wystarczająca do podjęcia przez Sąd Okręgowy pewnej, jasnej i precyzyjnej decyzji w jego sprawie”. Apelujący wniósł o uzupełnienie i powtórzenie postępowania dowodowego przez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania dalszych na okoliczność wskazania czy apelujący wykonywał pracę jako monter wewnątrz budynków i jeżeli tak to przez jaki okres, czy też jako spawacz jedynie przygotowywał urządzenia spawalnicze/elementy, wewnątrz budynków, które miał zespawać.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację uznając, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził należycie postępowanie dowodowe ani „nie popełnił też zasadniczo uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia”. Sąd Apelacyjny podkreślił, że już z samych zeznań wnioskodawcy i jego dokumentacji pracowniczej wynika, że brak jest podstaw do uznania jakiegokolwiek części okresu zatrudnienia go w I. G. Sp. z o.o. za okres pracy w szczególnych warunkach. Jakkolwiek wnioskodawca w pewnym zakresie wykonywał zarówno prace spawalnicze, jak i prace monterskie w głębokich wykopach lub na wysokości, to jednak nie miało to miejsca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Konkluzję tę wzmocniają również zeznania świadków E. K. i J. T., którzy często powtarzali, że nie pamiętają faktów, na których okoliczność byli przesłuchiwi. W konsekwencji ani na podstawie tych zeznań, ani z zestawienia ich z dokumentacją pracowniczą wnioskodawcy nie sposób było ustalić, że wykonywał on stale i w pełnym wymiarze czasu pracy zatrudnienie na stanowiskach wymienionych w wykazie prac w szczególnych warunkach, a także, w jakich okresach czasu miałyby to mieć

miejsce. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, zatem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.), a strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.). Tymczasem wnioskodawca nie przedstawił dowodów, które pozwoliłyby na dokonanie innych ustaleń niż poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Nie oznacza to jednak, jak zarzuca apelujący, iż Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy lub też niedostatecznie wyjaśnił stan faktyczny. Sąd Okręgowy ocenił bowiem wszystkie dowody zaoferowane przez strony i była to ocena trafna. Na jej podstawie Sąd poczynił wszelkie ustalenia konieczne do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy. To, że ustalenia te nie są zgodne z oczekiwaniami strony, nie przekreśla ich prawidłowości. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadniało to oddalenie spóźnionych wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji (art. 381 k.p.c.), ponieważ wnioskodawca mógł i powinien powołać je w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Zgubienie adresu świadka, nie uniemożliwia złożenia wniosku o jego przesłuchanie i uzupełnienia brakującej wiedzy (adresu) „w późniejszym, określonym przez Sąd terminie”.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy: 1/art. 227 k.p.c. w związku z art. 381 k.p.c. i 382 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez w apelacji, z powodu uznania ich za spóźnione, 2/ art. 326 § 3 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. polegające „na częściowej sprzeczności pisemnego uzasadnienia wyroku z ustnymi motywami rozstrzygnięcia”.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący sformułował „z uwagi na oczywistą zasadność skargi spowodowaną oczywistą zasadnością jej zarzutów”. Z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika wręcz, że dowody, o dopuszczenie których skarżący wniósł w apelacji, „miały znaczenie dla ale z uwagi na ich ‘spóźnione zgłoszenie’ podlegały oddaleniu”, ponieważ Sąd Apelacyjny wskazał, że to na skarżącym spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, „jednocześnie stwierdzając, iż A. W. nie przedstawił Sądowi dowodów, które pozwoliłyby na dokonanie innych ustaleń niż poczynione przez Sąd I instancji”. Stoi to w sprzeczności z wnioskami

dowodowymi zgłoszonymi w apelacji, a skarżący zaoferował Sądowi odpowiednie dowody, które pozwoliłyby na dokonanie odmiennych ustaleń niż poczynione przez Sąd pierwszej instancji, z którymi jednak Sąd Apelacyjny „zaniechał się zapoznać”. Z norm o prekluzji dowodowej nie można wyprowadzać wniosku o ograniczeniu dopuszczenia w postępowaniu apelacyjnym przez Sąd z urzędu istotnego dowodu, nawet sprekludowanego, jak i niepowołanego przez strony, a tym bardziej ograniczenia możliwości prowadzenia przez Sąd drugiej instancji dowodów zgłoszonych przez strony w postępowaniu odwoławczym. Skoro bowiem, „według uznania” tego Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że strona spełnia przesłanki wykonywania pracy w szczególnych warunkach przez okres co najmniej 15 lat, „to powinien był dopuścić nowy dowód zawnioskowany przez stronę mający tą okoliczność wykazać”. Oznacza to, że „zachodzi dysharmonia pomiędzy treścią pisemnego uzasadnienia wyroku a ustnymi motywami rozstrzygnięcia. W ustnych motywach rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny uznał za zasadny zarzut apelacji co błędnego ustalenia, że świadkowie K. i T. zeznali, że skarżący pracował wewnątrz budynków, gdyż w rzeczywistości świadkowie takich informacji nie podali. Natomiast w pisemnym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy na podstawie zgromadzonych dowodów.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uwzględnienie apelacji, a co z tym związane uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za wszystkie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw już dlatego, że podstawowym motywem zastosowania art. 381 k.p.c. było konsekwencją prawidłowej i logicznej oceny wyjaśnień samego skarżącego, który przed Sądem pierwszej instancji przyznał, że wykonywał prace monterskie instalacji c.o. i

wodnokanalizacyjnych „zarówno na zewnątrz w głębokich wykopach, jak i w miarę postępu prac - wewnątrz budynku”, co uprawniało konkluzję, że nie wykonywał „pracy szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy”. Do zatrudnienia wykonywanego w głębokich wykopach nie zalicza się prac, które nie wymagają wykonania ani nie są realizowane w takich szczególnych warunkach („głębokich wykopach”), co wyklucza legalność uwzględnienia bezspornego wykonywania przez skarżącego instalacji c.o. lub wodno-kanalizacyjnych wewnątrz budynków do szczególnego zatrudnienia. Nie może być tak, że skarżący przedstawia niespójne, nieprecyzyjne i dlatego budzące wątpliwości prawne świadectwa dokumenty, następnie sam przyznaje fakt wykonywania istotnych prac monterskich wewnątrz budynków, a następnie oczekuje, że potencjalnie korzystne dla niego zeznania złożą kolejni oferowani świadkowie, którzy ewentualnie „dostosują się” do wymagań prawa materialnego koniecznych do sądowego przyznania wcześniejszych uprawnień emerytalnych z tytułu okresów szczególnego zatrudnienia, które ewidentnie nie było wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy „w głębokich wykopach”.

Wprawdzie nie można wykluczyć dopuszczalności usprawiedliwionego zgłaszania środków dowodowych w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli potrzeba ich powołania wynikała później lub była spowodowana przekonaniem o pozytywnym dla skarżącego osądzie odwołania, ale w wyżej opisanych okolicznościach sprawy, w której sam skarżący przyznał, że w spornym okresie wykonywał czynności instalacyjne nie tylko w „głębokich wykopach”, ale także - w miarę postępu prac - „wewnątrz budynków”, zarzut kwalifikowanego (oczywistego) naruszenia dyspozycji art. 382 k.p.c. okazał się nie tylko bezpodstawny, ale oczywiście bezzasadny. Przepis ten pozostawia ocenę możliwości, potrzeb i celowości dopuszczenia nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym Sądowi drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2013 r., I PK 415/02, OSNP 2004, nr 16, poz. 276), który w opisanych okolicznościach przedmiotowej sprawy był uprawniony do pominięcia kolejnych wniosków dowodowych jako oczywiście nieuzasadnionych (wobec dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy i prawidłowej oceny prawnej Sądu pierwszej instancji), bez potrzeby „spóźnionego” zaoferowania

kolejnych dowodów (z zeznań innych świadków) w sprawie, która została należycie i profesjonalnie rozstrzygnięta już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd drugiej instancji wystarczająco należycie ustalił i ocenił, że skarżący w spornym okresie zatrudnienia nie wykonywał - stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku monter a - instalacji c.o. lub wodnokanalizacyjnych „w głębokich wykopach”, ponieważ wykonywał także takie instalacje „wewnątrz budynków”, które ewidentnie nie były prowadzone w szczególnych warunkach, narażających go na uciążliwe lub szkodliwe oddziaływanie na jego organizm zatrudnienia „w głębokich wykopach”. Od wypełnienia tego szczególnego warunku zatrudnienia ustawodawca uzależniał cechę (przymiot) szczególnego charakteru wykonywanych robót „w głębokich wykopach” dla potrzeb ustalenia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym. Kontestowana w skardze kasacyjnej interpretacja przepisów szczególnych nie może polegać na wykładni rozszerzającej wyjątkowe regulacje prawa ubezpieczeń społecznych umożliwiające nabycie wcześniejszych uprawnień emerytalnych. Za utrwaloną należy uznać linię judykatury, z której wynika, że wymóg uznania robót instalacyjnych (wodno-kanalizacyjnych) za prace wykonywane w szczególnych warunkach, będący warunkiem koniecznym do nabycia prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, jest spełniony tylko wtedy, gdy takie zatrudnienie było wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w głębokich wykopach (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 stycznia 2012 r., II UK 103/11, LEX nr 1130388 lub z 14 listopada 2013 r., II UK 133/13, niepublikowany).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekający wyrokował jak w sentencji w zgodzie z art. 398¹⁴ k.p.c.